



Z SYBE- RYJSKICH ŁAGRÓW POD MONTE CASSINO

W sierpniu br. minęło 80 lat od powołania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR – formacji, która po przekształceniach strukturalnych i organizacyjnych jako 2. Korpus Polski zakończyła swój bojowy szlak walkami w kampanii włoskiej pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią.

Powstanie armii Andersa, jak ją popularnie nazywano, było rezultatem podpisanego 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski. Przewidywał on m.in. przywrócenie stosunków dyplomatycznych między obu państwami, a w artykule 4. zapisano: *Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad oświadcza swą zgodę na utworzenie na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad armii polskiej, której dowódca będzie mianowany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad. W protokole dodatkowym do układu stwierdzono, że z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad udzieli amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad, bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych odpowiednich powodów.*

Sprawy potoczyły się szybko. Już 11 sierpnia, a więc kilka dni przed podpisaniem umowy wojskowej będącej formalną podstawą do formowania armii, Naczelny Wódz, generał Władysław Sikorski powierzył, w uzgodnieniu z władzami sowieckimi, dowództwo armii gen. dyw. Władysławowi Andersowi.

Gen. Anders, ranny po agresji sowieckiej 17 września 1939 r., przebijając się ze swoją jednostką do Rumunii, dostał się do sowieckiej niewoli. W czasie dwuletniego pobytu w więzieniach śledczych NKWD poddawany był intensywnym przesłuchaniom i bezskutecznie nakłaniany do wstąpienia do Armii Czerwonej. Z aresztu NKWD na moskiewskiej Łubiance został zwolniony 4 sierpnia 1941 r.

14 sierpnia 1941 r. podpisana została polsko-sowiecka umowa wojskowa, która przewidywała, że utworzone w możliwie najkrótszym czasie polskie wojsko, będące częścią sił zbrojnych suwerennej Rzeczypospolitej, będzie walczyć przeciwko Niemcom wspólnie z Armią Czerwoną i wojskami innych państw sojuszniczych. Liczebność formowanej armii nie mogła przekroczyć 30 tys. żołnierzy.

Pod koniec sierpnia w gmachu polskiej ambasady w Moskwie odbyła się pierwsza odprawa prowadzona przez gen. Andersa, na której przedstawił obsadę personalną dowództwa i sztabu oraz przewidzianą strukturę organizacyjną armii. Dwa ważne stanowiska, szefa sztabu oraz kwaterymistrza objęli odpowiednio płk Leopold Okulicki (w przyszłości ostat-

ni dowódca AK) oraz ppłk Stanisław Pstrokoński. Dowódcami dwóch pierwszych dywizji zostali: 5. Wileńskiej Dywizji Piechoty – gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, a 6. Lwowskiej Dywizji Piechoty gen. bryg. Michał Tokarzewski-Karaszewicz.

Pilną sprawą było ustalenie liczby Polaków przebywających w ZSRR, w tym ilu z nich jest zdolnych do służby wojskowej. Pytane o to władze sowieckie udzielały niejednoznacznych odpowiedzi, twierdząc że jest ich łącznie od 381 do 390 tys. Gen. Anders dowiedział się z poufnych źródeł, że jest ich ponad 475 tys., co i tak było liczbą znacznie zaniżoną. Ponadto, mimo że amnestia objęła wszystkich obywateli polskich, to w pierwszym okresie zwalniane były osoby starsze i schorowane. Młodych starano się zatrzymać jako rezerwę darmowej siły roboczej. Sytuacja uległa zmianie dopiero po stanowczej interwencji i utworzeniu sieci delegatur ambasady polskiej w Archangielsku, Saratowie, Czelabińsku, Czałowie, Władywostoku i innych miejscowościach, które objęły nadzór nad zwalnianymi – zaopatrywały ich w dokumenty, pieniądze, odzież i żywność.

W połowie sierpnia w prowadzonych przez NKWD obozach rozpoczęły prace polskie komisje rekrutacyjne, które do połowy września zakwalifikowały jako zdolnych do pełnienia służby blisko 25 tys. osób spośród zgłaszających się jeńców i internowanych. Było wśród nich zaledwie nieco ponad dwa tysiące oficerów. Rozpoczęto więc poszukiwania kilkunastu tysięcy zaginionych, o losie których nic nie było wiadomo.



► Dokoliczenie ze str. 3

Indagowani w tej sprawie sowieccy oficjele, mimo iż przedstawiano nazwy oficerskich obozów, a nawet imienne listy oficerów, udzielali wymijających odpowiedzi – ich los był im jakoby nieznanym, rzekomo uciekli do Mandżurii lub zatopili w barkach na morzu Barentsa. Prawda wyszła na jaw po ujawnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej, co stało się głównym powodem zerwania, w 1943 r., polsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych.

Rekrutacja już w pierwszej fazie napotykała na trudności. Jedną z nich była definicja „obywatela polskiego”. Według prawa polskiego był nim każdy, kto przed 1 września 1939 r. posiadał polskie obywatelstwo. Natomiast zdaniem strony sowieckiej był nim jedynie ten, kto był polskiej narodowości. Sowietci powoływali do swoich służb pomocniczych obywateli polskich narodowości białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej oraz zakazywali im podróżowania do miejsc formowania Armii Polskiej. W odpowiedzi na protesty polskiej ambasady rząd sowiecki wystosował notę, 1 grudnia 1941 r., w której odmawiał uznania za obywateli polskich mieszkańców zaanektowanych przez ZSRR wschodnich obszarów RP. Stanowisko Kremla miało potwierdzać zwierzchność ZSRR nad terytoriami zajętymi przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r.

Komisje rekrutacyjne negocjowały to stanowisko i rejestrowały obywateli polskich narodowości ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej.

Przyznane Polakom jako miejsca koncentracji i formowania jednostek rejonu w Buzulu, Tatiszczewie i Tockoje nie spełniały żadnych, uzgodnionych warunków. Były to zapuszczone, letnie bazy szkoleniowe. Racje żywnościowe były minimalne. W grudniu 1941 r. obóz w Tockoje nie otrzymał w ogóle pożywienia. Żołnierze polscy mieszkali w namiotach przy 40-stopniowych mrozach, chodzili w łachmanach, a szmaty zastępowały im buty. Przydzielano im często zdobyczne mundury litewskie, łotewskie, estońskie. Zapowiedziane angielskie sorty mundurów miały przez port w Archangielsku nadejść dopiero w grudniu. Szerzyły się liczne choroby, co przy braku lekarstw i personelu medycznego powodowało zgony. Szwankowało także zaopatrzenie w broń i amunicję.

Jednak nieustannie przybywali nowi ochotnicy i w połowie października ich liczba przekroczyła przewidziany w ustaleniach polsko-sowieckich stan etatowy o ponad 10 tys. Gen. Anders w depeszy do gen. Sikorskiego meldował, że w ist-

niejącej sytuacji jest w stanie, mając odpowiednie uzbrojenie, umundurowanie i wyposażenie sformować stutysięczną armię.

Od połowy września w Tatiszczewie, w miarę napływania sowieckiego umundurowania, sprzętu i uzbrojenia pochodzącego z bieżącej produkcji, rozpoczęto formowanie trzech pułków piechoty i pułku artylerii 5. Wileńskiej Dywizji Piechoty, która mogła rozpocząć szkolenie bojowe. Natomiast w Tockoje, z powodu znacznych opóźnień w dostawach uzbrojenia i wyposażenia, z opóźnieniem formowała się 6. Lwowska Dywizja Piechoty, w której poza etatem zorganizowano 6. batalion „Dzieci Lwowskich”. W Ośrodku Zapasowym armii w Tockoje rozpoczęto intensywne szkolenie oficerów, podchorążych, podoficerów i specjalistów poszczególnych służb.

3 grudnia 1941 r., odbyło się na Kremlu spotkanie gen. Sikorskiego i gen. Andersa ze Stalinem. Gen. Sikorski zagroził wyprowadzeniem powstającej Armii Polskiej do Iranu, gdzie jak mówił: *klimat oraz zapewniona pomoc amerykańsko-brytyjska dąby może w krótkim czasie przyjąć ludziom do siebie i sformować silną armię, zastrzegając: Nie stawiam ultimatum, ale gdy jest ostra zima, wiatr i mrozy, od których giną ludzie, nie mogę na to patrzeć i milczeć.* Gen. Anders stwierdził: *Nie jest to formowanie oddziałów, lecz marna wegetacja. Poirytowany Stalin odpowiedział: jeśli Polacy nie chcą się bić, to niech idą!*

Nie możemy Polaków zatrzymać!... Obejdziemy się bez was!... Możemy wszystkich oddać, sami damy radę!

W rezultacie uzgodniono, że w zamian za rezygnację z planów ewakuacji Armii Polskiej do Iranu powstanie sześć dodatkowych dywizji, liczących łącznie 96 tys. żołnierzy oraz formacje pozadywizyjne w sile 30 tys. żołnierzy. Zdecydowano również, że Armia Polska zostanie przeniesiona w okolice Taszkientu w Azji Środkowej. 25 tys. żołnierzy przeznaczonych do służby w lotnictwie, marynarce i wojskach pancernych miało opuścić ZSRR i udać się do Wlk. Brytanii oraz na Bliski Wschód.

Po przeniesieniu rejonów rozbudowę armii do Uzbekistanu nadal trwał na-

plyw ochotników. Poza 5. i 6. dywizjami piechoty rozpoczęto formowanie 8., 9. i 10. dywizji piechoty oraz centrów szkoleniowych artylerii i broni pancernej, a także pułków łączności i ułanów. W Krasnowodsku nad Morzem Kas-



pijskim utworzono Ewakuacyjną Stację Zbiorczą. W odróżnieniu od 5. i 6. dywizji, pozostałe formowane były w strukturach brytyjskich.

Warto nadmienić, że do armii przyjmowano także napływającą licznie młodzież. Początkowo do tzw. oddziałów junackich przyjmowano chłopców

i dziewczęta w wieku 14-18 lat, ale na polecenie gen. Andersa rozpoczęto nabór bez względu na wiek. Po umundurowaniu, grupa ok. 3 tys. junaków i junaczek rozpoczęła, jeszcze w Rosji, szkolenie. Ponadto dla tysięcy polskich dzieci, często sierot, zagłodzonych i chorych zorganizowano przy armii szpitale dziecięce, przedszkola, szkoły, a nawet sierocińce.

Tymczasem w wyniku poprawy sytuacji militarnej na froncie, Stalin usztywnił swoje dotychczasowe stanowisko. Wstrzymano zwolnienia Polaków służących w „strojbatach”, przez co zmniejszył się napływ ochotników, ograniczono zaopatrzenie polskich dywizji. W tej sytuacji zapadła decyzja o przyspieszeniu ewaku-

Dokończenie na str. 11 ►

KOMBATANCKIE ŚRODOWISKA FUNDAMENTEM ZWIĄZKU

BILANS 30. LAT PRACY..

Od powstania Związku w 1990 r. do pierwszego Kongresu pięć lat później ukształtowały się ostatecznie, łącznie z wyborem władz na szczeblu krajowym i wojewódzkim, poszczególne związkowe środowiska. Działalność rozwinęło dziesięć: Żołnierzy Września 1939 r., Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Kombatantów Wojska Polskiego, Polaków – byłych Żołnierzy Armii Radzieckiej, Żołnierzy Armii Krajowej, Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Żołnierzy Armii Ludowej, Synów Pułku, Żołnierzy Polskich Oddziałów Samoobrony Kresów Południowo-Wschodnich II RP, Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

Każde z wymienionych środowisk powołało Radę Krajową oraz Rady Wojewódzkie. Przedstawiciele Rad Krajowych wchodzili w skład władz Związku. Dodatkowo w obrębie poszczególnych Rad powstawały liczne kluby grupujące kombatantów – byłych żołnierzy dywizji, brygad, zgrupowań partyzanckich, więźniów określonych obozów.

Lata 1995-2007 (głównie do IV Kongresu) to najlepszy, najbardziej aktywny okres pracy Rad Krajowych, a tym samym sprawnego działania wszystkich związkowych środowisk zespalających Związek. To głównie wówczas zorganizowano wiele środowiskowych sympozjów, konferencji popularno-naukowych z udziałem znanych historyków, polityków, ludzi kultury. Tradycją stały się podróże historyczne szlakami bitew frontowych i partyzanckich walk z okupantem. Publikowano wiele materiałów wspomnieniowych, monografii, inicjowano budowę pomników, doprowadzono do odsłonięcia, głównie w kościołach, tablic poświęconych pamięci żołnierzy poszczególnych jednostek. Organizowano samodzielnie, bądź współorganizowano uroczystości o charakterze historycznym i patriotycznym. Występowano w obronie dobrego imienia żołnierza polskiego wobec pojawiających się coraz liczniej artykułów prasowych wypaczających historię II wojny światowej. Wiele uwagi poświęcano młodzieży – spotykano się z nią w szkołach, na harcerskich obozach. Do tradycji weszło organizowanie corocznych zlotów, z których najdłużej, do wybuchu pandemii, do trwały zloty Synów Pułku.

Z biegiem lat dawały dotkliwie o sobie znać – wiek kombatantów, trudy frontowych walk, powojenne lata ciężkiej pracy i wyrzeczeń. Kolejno zaprzestawały działalności Rady Środowisk zrzeszających żołnierzy frontowych – Żołnierzy Września 1939 r. i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wykruszali się kombatanci

Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Więźniów Hitlerowskich Obozów i Stalinowskich Łagrów.

Jako pierwsza zaprzestała działalności Rada Krajowa Żołnierzy Września 1939 r. Środowisko to, liczące w 1995 r. około 40 tysięcy żołnierzy, skupiało weteranów wojny obronnej z wszystkich formacji. Za główne zadanie stawiało sobie, głównie wśród młodzieży, propagowanie wydarzeń historycznych wiążących się z tradycjami oręża polskiego, w tym bohaterstwa walk 1939 r. Dużym osiągnięciem było zorganizowanie Zespołu Porozumienia Środowiska Weteranów Walk Obronnych 1939 r. W 80. rocznicę niemieckiej agresji na Polskę niewielu z weteranów, w większości już stulatków, mogło uczestniczyć w obchodach tego wydarzenia.

Do lat 2005-2007 ograniczyły, a następnie zaprzestały działalności Rada Krajowa oraz Rady wszystkich szczebli środowiska Żołnierzy Batalionów Chłopskich. W początkowym okresie liczyły ono ok. 14. tys. osób, koncentrując działalność głównie na weryfikacji członków i upamiętnianiu walk BCh, w tym w obronie Zamojszczyzny, poprzez udział w uroczystościach im poświęconych, inicjowanie budowy pomników i tablic w miejscach bitew. Środowisko współpracowało z ogólnopolskim Związkiem Żołnierzy BCh.

Zakończyła działalność Rada Krajowa, a następnie środowisko Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Liczące początkowo ok. 8 tys. członków koncentrowało uwagę na upamiętnianiu tradycji PSZ i dokumentowaniu ich szlaku bojowego, dbaniu o cmentarze wojenne, groby poległych i zmarłych kolegów. Utrzymywano kontakty z organizacjami



kombatantkami na zachodzie, zwłaszcza ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele środowiska uczestniczyli w uroczystościach pod Monte Cassino, w Bolonii, na szlaku walk Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka.

Znacząco zapisała się w historii Związku działalność Środowiska Żołnierzy Polskich Oddziałów Samoobrony

Kresów Południowo-Wschodnich II RP (rosyjska nazwa „Istriebitielnyje Bataliony”). Po sześciu latach starań doprowadzono do uznania obrony ludności polskiej województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, mordowanej przez bandy UPA w latach 1943-1945, za działalność kombatancką. Uprawnienia przyznano ustawą sejmową z 25 kwietnia 1997 r. W wyniku żmudnej, długotrwałej weryfikacji uprawnienia kombatanckie otrzymało ok. 400. członków Środowiska, co zdaniem wielu z nich stanowi zaledwie 10% faktycznej liczby uczestników walk. Rada Krajowa utrzymywała, do czasu, kontakty z rozproszonymi weteranami samoobrony, współpracowała z Kresowym Ruchem Patriotycznym, wspierała w miarę możliwości upamiętnianie (tablice w kościołach, pomniki, publikacje i monografie) dramatu polskiej ludności terroryzowanej i mordowanej przez UPA. Staraniem Rady, Zarząd Główny Związku ustanowił odznakę „Krzyż Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich II RP”. Po śmierci wieloletniego przewodniczącego Bolesława Mieczkowskiego Rada zaprzestała działalności.

Do historii przeszła także działalność Krajowej Rady Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, do której doszli w późniejszym okresie więźniowie stalinowskich łagrów. W pierwszym

okresie istnienia środowisko liczyło 30 tys. członków, a w ramach Rady i w terenie aktywnie pracowały kluby grupujące więźniów poszczególnych obozów, m.in. Gusen, Mauthausen, Ravensbrück, Auschwitz-Birkenau. Głównymi zadaniami Rady były starania o zapewnienie członkom należącej im opieki, przyznanie im rekompensat, współpraca z innymi organizacjami o podobnym charakterze.

Mimo iż część Rad Krajowych i Wojewódzkich oraz klubów zaprzestała działalności, członkowie tych środowisk pozostali w szeregach Związku, włączając się w pracę innych, zbliżonych rodowodem Rad lub stworzyli małe kluby (np. Klub Kościuszkowców), kontynuując macierzyste tradycje i realizując statutowe zadania, zapraszając do prowadzonych przez siebie przedsięwzięć kombatanatów z innych środowisk.

Oceniając znaczenie i dorobek związkowych środowisk i kierujących nimi Rad Krajowych należy pod-



kreślić, że mimo naturalnych, dzielących ich różnic, potrafiły one harmonijnie współpracować, tworząc jedyny w kraju tak zintegrowany wielośrodowiskowy Związek. **MKAL**

► Dokończenie ze str. 4

acji. Część historyków, mając dostęp do archiwów, jest zdania, że decyzja ta była sprzeczna z polską racją stanu.

31 lipca 1942 r. podpisano w Taszkencie polsko-sowiecki protokół dotyczący ewakuacji do Iranu Polskich Sił Zbrojnych oraz rodzin oficerów i żołnierzy. Zdaniem gen. Andersa ewakuacja polskiej armii była jedyną szansą na jej ocalenie. Uważał on, że pozostanie w Rosji musi skończyć się dla wszystkich Polaków całkowitą zagładą. Na wniosek strony sowieckiej ustalono, że do ewakuacji nie mają prawa rodziny żołnierzy polskich spośród mieszkańców zachodnich obszarów Ukrainy i Białorusi, chyba że udokumentują, iż są najbliższymi krewnymi wojskowych.

Rosję opuściło, udając się z Krasnowodsk do Pahlawi w Persji, 40400 oficerów i żołnierzy, 4432 junaków, junaczek i kobiet z pomocniczej służby oraz 25457 osób cywilnych, razem 70289 osób. W obu ewakuacjach (pierwsza była w marcu) opuściło Rosję 114462

osób, w tym 70292 oficerów i żołnierzy. Wśród ewakuowanych było 18 tys. dzieci. Ponadto, dzięki ofiarnej pracy placówki likwidacyjnej w Aszchabadzie udało się przenieść do Iranu ok. 700 żołnierzy i dwa tysiące osób cywilnych.

W Krasnowodsku pozostała baza ewakuacyjno-zaopatrzeniowa, dowodzona przez szefa sztabu 5. dywizji ppłk. Zygmunta Berlinga – oficera legionisty, kawalera Virtuti Militari, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, który odmówił wykonania rozkazu i pozostał z grupą oficerów w ZSRR. Decyzją Sądu Polowego 2. Korpusu został za to zdegradowany i wydalony z armii. Dalsze losy ppłk. Berlinga są znane – po nawiązaniu kontaktu ze Związkiem Patriotów Polskich, organizacji politycznej zorganizowanej przez polskich komunistów, jako organizator i dowódca 1. Dywizji Piechoty im Tadeusza Kościuszki (następnie 1. Armii Polskiej w ZSRR) wyprowadził z ZSRR tysiące tych Polaków, którym Stalin zagroził drogę do armii Andersa.

Po ewakuacji do Iranu, jednostki Armii Polskiej zostały przebudowane i dozbrojone.

Część z nich ochraniała, na prośbę Brytyjczyków, pola naftowe w Kirkuku przed dywersją niemiecką.

Rozkazem Naczelnego Wodza PSZ gen. Władysława Sikorskiego, z 12 września 1942 r., Polskie Siły Zbrojne, po połączeniu z Wojskiem Polskim na Środkowym Wschodzie, utworzyły Armię Polską na Wschodzie. Z jednostek tej formacji, 21 lipca 1943 r., na podstawie rozkazów i wytycznych gen. Sikorskiego z 16 i 29 czerwca 1943 r., utworzony został 2. Korpus Polski. Po reorganizacji Korpus poprzec Irak dotarł do Palestyny, gdzie odbywał szkolenie doskonalące. Ponad 2,5 tys. żołnierzy-Żydów, za cichym przyzwoleniem gen. Andersa, zdezerterowało z bronią, przyłączając się do Hagany – żydowskiej tajnej organizacji wojskowej. Po zakończeniu szkolenia 2. Korpus został przerzucony do Włoch, gdzie 17 maja 1944 r. stanął w gotowości bojowej przed masywem Monte Cassino.

MICHAŁ IZDEBSKI

ZŁĄCZYŁA ICH WSPÓLNA, ŻOŁNIERSKA POWINNOŚĆ

29 czerwca 1945 r. Szwecja i Francja, a 5 lipca Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, co było równoznaczne z cofnięciem poparcia dla rządu polskiego na uchodźstwie. Noty protestacyjne złożyli prezydent, premier, polscy ambasadorzy w Londynie i Waszyngtonie oraz najwyżsi dowódcy wojskowi, w tym nowy Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, zwolniony niedawno z niewoli, generał Tadeusz Bór-Komorowski. Na próżno. Zgodnie z jałtańskimi uzgodnieniami Polska znalazła się całkowicie w strefie sowieckiej dominacji.

W tej sytuacji, nie mogąc pogodzić się z nową rzeczywistością, w Wielkiej Brytanii znalazła się duża grupa uchodźców politycznych, a także liczna emigracja wojskowa.

Po zakończeniu wojny, w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pod brytyjskim dowództwem znalazło się ponad 250 tys. żołnierzy. Byli wśród nich żołnierze z Armii Polskiej w ZSRR, z Bliskiego Wschodu i Włoszech, a także oficerowie i żołnierze zwolnieni z niemieckich obozów jenieckich. Większość z nich, w dniu kapitulacji III Rzeszy, pełniła służbę we Włoszech i Niemczech (2. Korpus, 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa, 1. Dywizja Pancerna). Pozostali znajdowali się w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Palestynie i Egipcie.

Dla władz brytyjskich obecność tysięcy polskich żołnierzy była niewygodna. W porozumieniu z Misją Wojskową z Warszawy podjęto intensywne zabiegi zmierzające do repatriacji jak największej liczby Polaków do kraju. Podejmowane w tym kierunku wysiłki przyniosły jedynie połowiczne rezultaty. Do marca 1946 r. do Polski powróciło

zaledwie 23 tys. żołnierzy z Anglii oraz 14 tys. z Włoch. W maju 1946 r. pod opieką brytyjską znajdowało się 160 tys. wojskowych oraz 33 tys. osób z ich rodzin.

W tej sytuacji władze brytyjskie po przeniesieniu 2. Korpusu do Anglii rozpoczęły jego demobilizację, tworząc następnie Polski Korpus Przynależności i Rozwoju. Jego celem było przystosowanie demobilizowanych do życia cywilnego i rozmieszczenie ich na terenie Zjednoczonego Królestwa lub poza jego granicami. Dostrzegając rysującą

założenia i cele organizacji oraz nadał Statut. Oficjalnie przyjęto nazwę – Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

Za jeden z wiodących celów SKP postawiło przed sobą realizację wśród wychodźstwa polskiego i społeczeństw świata idei niepodległej i wolnej Polski, utrzymanie jedności narodowej, współpracę z kombatantami z innych



się sytuację, już latem 1945 r. narodziła się w kręgach wojskowych idea powołania organizacji społecznej skupiającej polskich żołnierzy pozostających na zachodzie. Początkowo powstały trzy komitety samopomocy, odpowiadające rodzajom wojsk – lotnictwa, marynarki i wojskom lądowym, a następnie najbardziej liczna Samopomoc Wojska, na bazie której utworzono Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

Formalne powołanie Stowarzyszenia nastąpiło 75 lat temu, podczas I Zjazdu Delegatów, 23-24 maja 1946 r. w Londynie. Obecnych było 96. delegatów, reprezentujących zrzeszonych w 80. kołach ok. 11. tysięcy członków. 2. Korpus nie miał swoich przedstawicieli, a koła z Niemiec wysłały kilka osób. Zjazd określił ideowe

krajów. Mocno akcentowano sprawę otoczenia opieką członków Stowarzyszenia niezdolnych do pracy, inwalidów, starców, wdów i sierot. Jako szczególnie ważne uznano udzielanie członkom pomocy w zaspokajaniu ich potrzeb socjalnych i materialnych.

Stowarzyszenie nie miało charakteru organizacji politycznej, uznawało jednak istnienie jako legalnego rządu RP na uchodźstwie oraz różnorodnych partii politycznych. Stawało się więc naturalnym pośrednikiem między władzami politycznymi a rozproszonymi rzeszami emigrantów.

Dopiero na II Zjeździe, w czerwcu 1947 r., określanym często jako histo-

ryczny, przyjęto tezy ideowe, obowiązujące przez cały okres działalności SPK. W Zjeździe uczestniczyło już 245 delegatów reprezentujących, poza Wielką Brytanią, trzy strefy okupacyjne Niemiec, środowiska kombatanckie SPK we Francji, Belgii, Szwajcarii, Środkowych Włoszech i na Bliskim Wschodzie. W pierwszej z dziesięciu tez ideowych stwierdzano, że Stowarzyszenie jest zrzeszeniem żołnierzy, którzy wiarą w budowę lepszego świata wykonali swój obowiązek na polu walki w obronie wolności człowieka i narodów. Uznano, że SPK jest zrzeszeniem obywateli, którzy dalej pełnią swoją służbę...

W okresie między pierwszym a drugim Zjazdem, przy akceptacji Komitetu Wykonawczego SPK, powołano Oddział SPK „Wielka Brytania”, obejmujący tę część stowarzyszenia, które działało na terenach Zjednoczonego Królestwa.

Znaczenie, jak i zakres działalności SPK, zwłaszcza w pierwszym okresie po 1946 r., były niezwykle szerokie i obejmowały w zasadzie wszystkie problemy, które napotykali zdemobilizowani żołnierze i ich rodziny. W skupiskach emigracji wojskowej inspirowano tworzenie sieci domów kombatanckich. Pierwsze z kilkudziesięciu z nich powstały w Glasgow, Bristolu, Bedford, Sheffield. Rozwijano szeroką działalność w takich dziedzinach, jak opieka społeczna, praca kulturalno-oświatowa czy sport. Podstawą finansową działalności były środki wypracowywane przez centralę w Londynie, jak i poszczególne koła. Prawną formą działalności gospodarczej SPK była specjalnie utworzona spółka, którą zarządzał Zarząd Główny SPK. Prowadzono sklepy, szpitale i polskie osiedla, tworzone w niektórych bazach powojennych. Zapewniały one pracę setkom osób.

Należy mieć na uwadze, że zwłaszcza po 1947 r. sytuacja byłych żołnierzy była niezwykle trudna i setki z nich potrzebowały specjalnej pomocy. Zdarzały się przypadki, że wielu znanych z lat wojny dowódców podejmowało najprostsze, fizyczne prace. Pewnego wsparcia udzielały wydziały opieki społecznej SPK, przydzielając doraźnie środki z kas samopomocowych. W tym trudnym czasie otaczano opieką chorych w szpitalach, starców, niezdolnych do pracy, wdowy i sieroty.

O ile w pierwszych latach priorytetem było zaadaptowanie się byłych żołnierzy do nowych warunków, to w kolejnych coraz więcej uwagi poświęcano działalności oświatowej, w tym szkolnictwu. Wspólnie ze Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego za Granicą założono sieć szkół „przedmiotów ojczyźnych”, z ZHP prowadzono w Londynie tzw. „komplety” dla młodzieży na poziomie klas 1-4 oraz 5-7. Dużo uwagi poświęcano działalności kulturalnej, traktując ją jako ważny czynnik utrzymania tożsamości narodowej emigracji. Zakładano świetlice, biblioteki, amatorskie zespoły artystyczne (razem z 2. Korpusem przybyło z Włoch wielu znanych artystów).

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów zajmowało wielokrotnie stanowisko w sprawie sytuacji w kraju, podejmując uchwały dotyczące np. prześladowania kościoła, wolności prasy, krwawej rozprawy władz z polskimi robotnikami. Odnośnie granic jednoznacznie uznawano, iż stanowią je – na wschodzie granica przyjęta w traktacie ryskim, a na zachodzie ustanowiona na Odrze i Nysie.

Z perspektywy minionych dziesięcioleci wiadać, jak wielkie znaczenie dla tysięcy polskich weteranów i ich rodzin, którzy po wojennej zawierusze znaleźli się w obcym kraju, daleko od Polski, miała działalność Stowarzyszenia.

Nowy rozdział działalności SPK rozpoczął się po przemianach ustrojowych w Polsce. 22 grudnia 1990 r. ostatni Prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski przekazał Lechowi Wałęsie insygnia prezydenckie. Nawiązano bliską współpracę z UdSKIOR, a brytyjscy kombatanckie SPK, w 2002 r., wzięli udział w Światowym Zjeździe Komba-

tantów w Warszawie i Częstochowie. Mogli wówczas przemaszerać przed Grobem Nieznanego Żołnierza – uznając to za symboliczny powrót do kraju Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Rok później, w maju 2003 r., w czasie obrad Walnego Zjazdu, zakończono działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Wielkiej Brytanii.



Główną przyczyną było drastyczne zmniejszenie się szeregów członkowskich. Dalszą pracą, kontynuacją pięknych tradycji SPK przejęła Fundacja Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Wielkiej Brytanii.

MICHAŁ KALINOWSKI

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

Pełnomocnicy Wojewodów ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych:

Województwo Dolnośląskie

Damian Mrozek

Pełnomocnik Wojewody Dolnośląskiego ds. Kombatantów i OR
Dolnośląski Urząd Wojewódzki,
pl. Powstańców Warszawy 1, 50-153 Wrocław
tel. 71 340 65 65; e-mail: d.mrozek@duw.pl

Województwo Kujawsko-Pomorskie

Jacek Tarczewski

Pełnomocnik Wojewody Kujawsko-Pomorskiego ds. Kombatantów i OR
Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki
ul. Jagiellońska 3, 85-950 Bydgoszcz
tel. 516 264 136
e-mail: jtarczewski@bydgoszcz.uw.gov.pl

Województwo Lubelskie

Waldemar Podsiadły

Pełnomocnik Wojewody Lubelskiego ds. Ochrony Dziedzictwa Narodowego i Spraw Kombatantów
Lubelski Urząd Wojewódzki
ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin
tel. 81 74 24 416
e-mail: wpodsiadly@lublin.uw.gov.pl

Województwo Lubuskie

Marek Budniak

Pełnomocnik Wojewody Lubuskiego ds. Kombatantów i OR
Lubuski Urząd Wojewódzki
ul. Jagiellończyka 8, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel.: 95 785 11 30
e-mail: marek.budniak@lubuskie.uw.gov.pl

Województwo Łódzkie

Barbara Nerga

Pełnomocnik Wojewody Łódzkiego ds. Kombatantów i OR
Oddział Dziedzictwa Kulturowego i Ochrony Pamięci Narodowej
Biuro Wojewody
ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź
tel. 42 664 20 85

Województwo Małopolskie

Marcin Tatała

Pełnomocnik Wojewody Małopolskiego ds. Kombatantów i OR
Małopolski Urząd Wojewódzki
ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków
tel. 12 448 34 32
e-mail: mtat@malopolska.uw.gov.pl

Województwo Mazowieckie

dr Piotr Oleńczak

Pełnomocnik Wojewody Mazowieckiego ds. Kombatantów i OR
Mazowiecki Urząd Wojewódzki
pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa
tel. 22 695 65 46
e-mail: polenczak@mazowieckie.pl

Województwo Podkarpackie

Małgorzata Guła

Pełnomocnik Wojewody Podkarpackiego ds. Kombatantów i OR
Podkarpacki Urząd Wojewódzki
ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów
e-mail: kombatanci@rzyszow.uw.gov.pl

Województwo Podlaskie

Elżbieta Ufnal

Pełnomocnik Wojewody Podlaskiego ds. Kombatantów i OR
Podlaski Urząd Wojewódzki
ul. Mickiewicza 3, 15-213 Białystok
tel. 85 743 94 80;
e-mail: eufnal@bialystok.uw.gov.pl

Województwo Pomorskie

Barbara Hejcz

Pełnomocnik Wojewody Pomorskiego ds. Kombatantów i OR
Pomorski Urząd Wojewódzki
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk
tel. 58 307 74 77, kom. 784 615 340
e-mail: barbara.hejcz@gdansk.uw.gov.pl

Województwo Śląskie

Andrzej Krzystyniak

Pełnomocnik Wojewody Śląskiego ds. Integracji Kombatantów
Śląski Urząd Wojewódzki
ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice
tel. 32 20 77 328;
e-mail: krzystyniaka@katowice.uw.gov.pl

Województwo Świętokrzyskie

Anna Jaworska-Dąbrowska

Pełnomocnik Wojewody Świętokrzyskiego ds. Kombatantów i OR
Świętokrzyski Urząd Wojewódzki
al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
tel. 41 342 12 32
e-mail: sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl

Województwo Warmińsko-Mazurskie

Władysław Kałudziński

Pełnomocnik Wojewody Warmińsko-Mazurskiego ds. Kombatantów i OR
Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki
al. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn
tel. 89 523 24 34

Województwo Wielkopolskie

Teresa Masłowska

Pełnomocnik Wojewody Wielkopolskiego ds. Współpracy ze Środowiskami Kombatantkimi
Wielkopolski Urząd Wojewódzki
Al. Niepodległości 16/18, 61-713 Poznań
tel. 61 854 13 51
e-mail: tmaslowska@poznan.uw.gov.pl

Województwo Zachodniopomorskie

dr Artur Staszczuk

Pełnomocnik Wojewody Zachodniopomorskiego ds. Kombatantów i OR
Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki
Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin
kom. 601 060 832
e-mail: astaszczuk@szczecin.uw.gov.pl

Za UdskiOR

DZIĘKI TEGOROCZNEJ EDYCJI PROGRAMU „SENIOR+” LICZBA PLACÓWEK PRZEKROCZY TYSIĄC

Dzienne Domy i Kluby „Senior+” to wyjątkowe i wartościowe miejsca z bogatą ofertą zajęć dla osób starszych. Dzięki tegorocznej edycji programu liczba placówek w całej Polsce przekroczy tysiąc, powstanie 112 nowych ośrodków. To doskonała wiadomość. Jeszcze w 2015 r. w całym kraju było ich zaledwie 99 – wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Dzisiaj w całej Polsce działa 970 Dziennych Domów i Klubów „Senior+” z miejscami dla ponad 23 tys. osób. To wyjątkowe i niezwykle ważne dla lokalnej społeczności ośrodki. Osoby starsze mogą w nich korzystać z szerokiej oferty zajęć, warsztatów, mogą spotkać się i porozmawiać z drugim człowiekiem, czują się ważni i potrzebni. To wartości nie do przecenienia.

W ostatnich latach liczba placówek „Senior+” znacząco wzrosła – jeszcze w 2015 r. było ich zaledwie 99, a miejsc niespełna 2,8 tys.

Z najnowszych danych wynika, że dzięki tegorocznej edycji programu „Senior+” powstać ma kolejne 112 Dziennych Domów i Klubów w całej Polsce. W sumie będzie ich ponad 1080, a liczba miejsc przekroczy 25,6 tys.

Oprócz dofinansowania do tworzenia nowych placówek, program „Senior+” zakłada też dofinansowanie do prowadzenia tych już istniejących. W edycji 2021 dofinansowanie otrzymało w sumie 556 placówek – 250 Dziennych Domów i 306 Klubów „Senior+”, które zapewniają miejsca dla 13,8 tys. osób.

Cieszę się, że możemy wspierać działalność ośrodków, wiemy, jak ważna i potrzebna jest ich praca, jak dużo radości dają osobom starszym – wskazuje minister Marlena Małag.

Tegoroczny budżet programu „Senior+” to 60 mln zł.